

Powraca FG 42

#Przemysł zbrojeniowy #Wojska lądowe 17 marca 2012

Na wystawie Enforce Tac pokazano zmodyfikowaną kopię karabinu FG 42 z czasów II wojny, do naboju 7,62 mm x 51 NATO, jako ofertę dla służb mundurowych.

Na wystawie Enforce Tac w Norymberdze zaprezentowano nieco zmodyfikowany karabin. Zwiedzających wystawę Enforce Tac, będącą wydzieloną częścią targów IWA 2012, mogła zaskoczyć broń prezentowana na stoisku niemieckiego przedsiębiorstwa Tactic Group, oferowana współczesnym służbom mundurowym. Była to ni mniej, ni więcej, ale kopia 7,92-mm karabinu automatycznego Fallschirmjärgewehr 42, opracowanego podczas II wojny światowej dla niemieckich spadochroniarzy.

FG 42 powstał na zapotrzebowanie Luftwaffe z 1941 na konstrukcję, która łączyłaby w sobie cechy karabinu powtarzalnego, pistoletu maszynowego i ręcznego karabinu maszynowego, a przede wszystkim można było się z nią desantować. Do tej pory bowiem niemieccy spadochroniarze (Fallschirmjäger) uzbrojeni byli w standardową broń, identyczną jak używana przez piechotę Wehrmachtu, a zatem nie mogli być z nią zrzucający. Ze względu na konstrukcję spadochronów, przez którą lądowali na czworaka, skakali jedynie z pistoletami. Karabiny i karabiny maszynowe umieszczano w specjalnych kontenerach, które w teorii miały lądować obok skoczków.

Obok odmiany BD 42 z lufą standardowej długości, pokazano również model BD 42K, z lufą podwójną. W wojennej praktyce okazało się, że takie rozwiązanie jest fatalne. Dowiodła tego największa niemiecka operacja powietrznodesantowa przeprowadzana w maju 1941 pod kryptonimem *Unternehmen Merkur*, czyli desant na Krecie. Po zrzuceniu spadochroniarze ponieśli ogromne straty przez pozbawienie ich broni wsparcia. Ta broń była zrzucana osobno w pojemnikach transportowych, długo poszukiwanych przez Fallschirmjäger pod ostrzałem. Przez to pojawiło się zapotrzebowanie na konstrukcję uniwersalną, indywidualne uzbrojenie żołnierzy, zdolne do prowadzenia ognia pojedynczego, jak również - w razie potrzeby - pełnienia roli broni wsparcia.

7,92-mm karabin samoczynno-samopowtarzalny Fallschirmjärgewehr 42, zaprojektowany przez Heinricha Vollmanna, miał strzelać ogniem pojedynczym z zamka zamkniętego, co sprzyjało celności, zaś w ogniu ciągłym z zamka otwartego, co przy stałej lufie miało poprawiać chłodzenie karabinu i zapobiegać przypadkowemu odpaleniu naboju w rozgrzanej komorze. Wszystko to miało być realizowane przy zasilaniu silnym nabojem karabinowym 7,92 mm x 57, standardową amunicją niemieckich sił zbrojnych podczas II wojny, którą strzelały m.in. karabiny powtarzalne 98k, czy uniwersalne karabiny maszynowe MG 34/42.

Pierwszy współczesny prototyp karabinu BD42 zaprojektowany przez przedsiębiorstwo

W 1942 Rheinmetall-Borsig opracował i stworzył pierwszych 50 prototypów, a w 1943 nowy karabin automatyczny trafił do małoskalowej produkcji. Obok zakładu Rheinmetall z Sömmerda, FG 42 wytwarzała też H. Krieghoff Waffenfabrik z Suhl i w niewielkiej liczbie (ok. 400) fabryka L O Dietrich z Altenburga. Do końca wojny powstało ich około 8,5 tys. Karabiny FG 42 były używane bojowo przez niemieckich spadochroniarzy m.in. podczas operacji o kryptonimie *Operation Eiche* we wrześniu 1943, mającej na celu uwolnienie dyktatora Włoch, Benito Mussoliniego, jak również podczas obrony Berlina w 1945.

Karabin SSD BD 42, wierna współczesna kopia FG 42/II do naboju 7,92 mm x 57. Broń s FG 42 zasilany był z 20-nabojowego magazynka, którego gniazdo ulokowane było z lewej strony. Karabin miał bezpiecznik rozłączony od przełącznika rodzaju ognia, skrzydełko pierwszego i dużą dźwignię drugiego znajdowały się z lewej strony komory spustowej. Bezpiecznik obsługiwany był kciukiem, do zmiany trybu ognia trzeba było użyć drugiej dłoni, podnieść zabezpieczenie i przesunąć dźwignię o 180° do drugiego położenia.

Skrócona odmiana BD 42K. Ta wersja pozbawiona jest składanych, mechanicznych przy Samoczynno-samopowtarzalny karabin FG 42, choć relatywnie celny w ogniu pojedynczym, zupełnie nie sprawdzał się w ogniu ciągłym. Niemniej, konstrukcja ta uznawana jest za protoplastę wszystkich karabinów automatycznych, powstałych i przyjętych do uzbrojenia po zakończeniu II wojny światowej, czyli belgijskiego FN FAL, amerykańskich M14 i ArmaLite AR-10, czy niemieckiego H&K G3. Wszystkie cierpiały na taką samą przypadłość, która w końcu doprowadziła do zastąpienia ich przez karabinki automatyczne do naboju pośredniego - nie były kontrolowalne przy strzelaniu ogniem seryjnym lub ciągłym silną amunicją karabinową.

W 2007 Bernd Dittrich, założyciel przedsiębiorstwa Sport-Systeme Dittrich, wytwarzającego dokładne kopie niemieckiej broni strzeleckiej z czasów II wojny światowej m.in. 7,92-mm karabinka automatycznego MP43/StG 43 jako BD 43, czy 9-mm pistoletu maszynowego MP 38 jako BD 38, zaprezentował na wystawie IWA pierwszy egzemplarz 7,92-mm karabinu automatycznego FG 42/I (w tak zwanej pierwszej odmianie produkcyjnej), oferowany na sprzedaż pod nazwą BD 42.

Na grzbiecie komory zamkowej nowych BD 42 pojawiła się uniwersalna szyna montażowa. W pięć lat później na wystawie Enforce Tac, wraz z właścicielem Tactic Group Stefanem Nowakiem, który podsunął ideę, promowali wspólnie współczesną, odświeżoną kopię karabinu FG 42 (BD 42), dostosowaną do amunicji 7,62 mm x 51 NATO. Pokazano dwie wersje: BD 42 Tactical - z 500-mm lufą o identycznej długości, jak w modelu wojennym i odmianę skróconą BD 42K z lufą długości 370 mm. W obu przypadkach zastosowano opracowane w 1942 urządzenia wylotowe, zmniejszające odrzut i podrzut karabinu, ale jednocześnie znacznie zwiększające huk wystrzału. Stąd

też na lufie standardowego modelu zamocowany został tłumik dźwięku MK, konstrukcji Michaela Klesza. Prezentowane w Norymberdze karabiny były odmianami samopowtarzalnymi, pozbawionymi przełącznika rodzaju ognia.

Zwiedzających wystawę Enforce Tac, będącą wydzieloną częścią targów IWA 2012, mogła zaskoczyć broń prezentowana na stoisku niemieckiego przedsiębiorstwa Tactic Group, oferowana współczesnym służbom mundurowym. Była to ni mniej, ni więcej, ale kopia 7,92-mm karabinu automatycznego Fallschirmjärgewehr 42, opracowanego podczas II wojny światowej dla niemieckich spadochroniarzy.

FG 42 powstał na zapotrzebowanie Luftwaffe z 1941 na konstrukcję, która łączyłaby w sobie cechy karabinu powtarzalnego, pistoletu maszynowego i ręcznego karabinu maszynowego, a przede wszystkim można było się z nią desantować. Do tej pory bowiem niemieccy spadochroniarze (Fallschirmjäger) uzbrojeni byli w standardową broń, identyczną jak używana przez piechotę Wehrmachtu, a zatem nie mogli być z nią zrzucający. Ze względu na konstrukcję spadochronów, przez którą lądowali na czworaka, skakali jedynie z pistoletami. Karabiny i karabiny maszynowe umieszczano w specjalnych kontenerach, które w teorii miały lądować obok skoczków.

W wojennej praktyce okazało się, że takie rozwiązanie jest fatalne. Dowiodła tego największa niemiecka operacja powietrznodesantowa przeprowadzana w maju 1941 pod kryptonimem *Unternehmen Merkur*, czyli desant na Krecie. Po zrzucie spadochroniarze ponieśli ogromne straty przez pozbawienie ich broni wsparcia. Ta była zrzucana osobno w pojemnikach transportowych, długo poszukiwanych przez Fallschirmjäger pod ostrzałem. Przez to pojawiło się zapotrzebowanie na konstrukcję uniwersalną, indywidualne uzbrojenie żołnierzy, zdolne do prowadzenia ognia pojedynczego, jak również - w razie potrzeby - pełnienia roli broni wsparcia.

Nowa konstrukcja miała strzelać ogniem pojedynczym z zamka zamkniętego, co sprzyjało celności, zaś w ogniu ciągłym z zamka otwartego, co przy stałej lufie miało poprawiać chłodzenie karabinu i zapobiegać przypadkowemu odpaleniu naboju w rozgrzanej komorze. Wszystko to miało być realizowane przy zasilaniu silnym nabojem karabinowym 7,92 mm x 57, standardową amunicją niemieckich sił zbrojnych podczas II wojny, którą strzelały m.in. karabiny powtarzalne 98k, czy uniwersalne karabiny maszynowe MG 34/42.

W 1942 Rheinmetall-Borsig opracował i stworzył pierwszych 50 prototypów, a w 1943 nowy karabin automatyczny trafił do małoskalowej produkcji. Obok zakładu Rheinmetall z Sömmerda, FG 42 wytwarzała też H. Krieghoff Waffenfabrik z Suhl i w niewielkiej liczbie (ok. 400) fabryka L O Dietrich z Altenburga. Do końca wojny powstało ich około 8,5 tys. Karabiny FG 42 były używane bojowo przez niemieckich

spadochroniarzy m.in. podczas operacji o kryptonimie *Operation Eiche* we wrześniu 1943, mającej na celu uwolnienie dyktatora Włoch, Benito Mussoliniego, jak również podczas obrony Berlina w 1945.

FG 42 zasilany był z 20-nabojowego magazynka, którego gniazdo ulokowane było z lewej strony. Karabin miał bezpiecznik rozłączony od przełącznika rodzaju ognia, skrzydełko pierwszego i dużą dźwignię drugiego znajdowały się z lewej strony komory spustowej. Bezpiecznik obsługiwany był kciukiem, do zmiany trybu ognia trzeba było użyć drugiej dłoni, podnieść zabezpieczenie i przesunąć dźwignię o 180° do drugiego położenia.

Samoczynno-samopowtarzalny karabin FG 42, choć relatywnie celny w ogniu pojedynczym, zupełnie nie sprawdzał się w ogniu ciągłym. Niemniej, konstrukcja ta uznawana jest za protoplastę wszystkich karabinów automatycznych, powstałych i przyjętych do uzbrojenia po zakończeniu II wojny światowej, czyli belgijskiego FN FAL, amerykańskich M14 i ArmaLite AR-10, czy niemieckiego H&K G3. Wszystkie cierpiały na taką samą przypadłość, która w końcu doprowadziła do zastąpienia ich przez karabinki automatyczne do naboju pośredniego - nie były kontrolowalne przy strzelaniu ogniem seryjnym lub ciągłym silną amunicją karabinową.

W 2007 Bernd Dittrich, założyciel przedsiębiorstwa Sport-Systeme Dittrich, wytwarzającego dokładne kopie niemieckiej broni strzeleckiej z czasów II wojny światowej m.in. 7,92-mm karabinka automatycznego MP43/StG 43 jako BD 43, czy 9-mm pistoletu maszynowego MP 38 jako BD 38, zaprezentował na wystawie IWA pierwszy egzemplarz 7,92-mm karabinu automatycznego FG 42/I (w tak zwanej pierwszej odmianie produkcyjnej), oferowany na sprzedaż pod nazwą BD 42.

W pięć lat później na wystawie Enforce Tac, wraz z właścicielem Tactic Group Stefanem Nowakiem, który podsunął ideę, promowali wspólnie współczesną, odświeżoną kopię karabinu FG 42 (BD 42), dostosowaną do amunicji 7,62 mm x 51 NATO. Pokazano dwie wersje: BD 42 Tactical - z 500-mm lufą o identycznej długości, jak w modelu wojennym i odmianę skróconą BD 42K z lufą długości 370 mm. W obu przypadkach zastosowano opracowane w 1942 urządzenia wylotowe, zmniejszające odrzut i podrzut karabinu, ale jednocześnie znacznie zwiększające huk wystrzału. Stąd też na lufie standardowego modelu zamocowany został tłumik dźwięku MK, konstrukcji Michaela Klesza. Prezentowane w Norymberdze karabiny były odmianami samopowtarzalnymi, pozbawionymi przełącznika rodzaju ognia.